P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr.43.   Warszawa, dnia 24.lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA, NIEMCY I LITWA.

DER TAG z 23/2. W przeglądzie polityki zagranicznej pisze, "że chwilowy zatarg polsko-niemiecki nie ma nic wspólnego ze sprawą granic wschodnich. Niema człowieka, któryby myślał o tem, aby zmusić Polskę przez stawianie trudności przy zawarciu traktatu handlowego do rewizji granic na korzyść Niemiec, tak, jak to twierdzi lewica. Podobne twierdzenia mogą tylko pogorszyć położenie Niemiec i są wodą na polski młyn. Natomiast jest to koniecznością bezwzględną, aby Niemcy przy rokowaniach handlowych doprowadziły do definitywnego załatwienia sprawy osiedlań. Nikt nie zaprzeczy, że Polska, w dążeniu do odniemczania, pojmuje prawo pobytu obcych w sposób nie dający się pogodzić z uregulowanemi stosunkami handlowemi. Zachowanie się Polski oraz zachowanie się w tej sprawie delegacji polskiej spowodowały Niemców do załatwienia sprawy osiedlenia na drodze osobnych rokowań dyplomatycznych. Jeżeli istnieje możliwość skłonienia Polski do zadowalającego załatwienia sprawy wydalań i prawa pobytu, wówczas Niemcy same podejmą rokowania handlowe.Choć pozycja Niemiec w zatargu z Polską jest silniejsza, przecież im także zależy na unormowaniu stosunków handlowych, jednak,wówczas tylko, gdy będą uwzględnione te różne interesy, które są dla Niemiec konieczne. Dlatego należy ze strony niemieckiej przygotować odpowiednią ogólną platformę do rokowań a następnie pouczyć świat, jak Polska przez wydalenia narusza harmonję Europy. W stosunku do czecha lub francuza nie stosuje się to, co w stosunku do Niemiec. Jest to winą Polski, jeżeli między Niemcami a nią nie panują takie stosunki, jak mniejwięcej między Niemcami a Czechosłowacją. Przytem nie należy zapominać o całokształcie polityki wschodniej. Polityka zewnętrzna Litwy po przewrocie zdaje się nie uległa zmianie ale między Rosją a Litwą istnieje ostre przeciwieństwo wewnętrznej polityki przeciwko komunistom, a z Niemcami istnieją tarcia i nieporozumienia. "Nie zapominajmy, że na Litwie pracują pewne koła nad porozumieniem z Polską, choć istnieje wiele ogromnych przeszkód. Należy najpilniej śledzić te posunięcia na Bliskim Wschodzie. Albowiem nie potrzeba tłumaczyć, co oznaczałoby dla Rosji i Niemiec wyrównanie stosunków polsko-litewskich pod kierunkiem Anglji i przy poparciuFrancji."

LE TEMPS z 20/2. zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony omówieniu stosunków polsko-niemieckich i litewskich. Autor nawiązuje do kwestji zerwania rokowań i wzmożonej z tego powodu wzajemnej nieufności, i pisze, że najlepszem wyjściem byłoby wznowienie rokowań i uregulowanie stosunków handlowych w myśl interesów obu krajów. Niestety od czasu dojścia do władzy w Niemczech nacjonalistów, pertraktacje zmierzające do poprawienia istniejących stosunków, nie mają szans powodzenia. Kampanja antypolska wzmogła się nagół w Niemczech od czasu ostatnich wypadków na Litwie. Być może nawet, iż Niemcy nie przyczynili się bezpośrednio do wywołania tych rozruchów, niewątpliwie jednak było im to bardzo na rękę, gdyż nie-

li nadzieję, że wywoła to zaostrzenie się konfliktu polsko-litewskiego. Tymczasem Niemcy zawiodły się w swych nadziejach, gdyż obecny rząd litewski, starając się wyzwolić pod względem politycznym zarówno z pod wpływów Berlina jak i Moskwy, dąży raczej do pokojowego współżycia z Polską i uregulowania swoich stosunków handlowych i ekonomicznych, które są w ścisłej zależności od niej, pozostawiając na razie na stronie sprawę Wilna. Byłoby to faktem pierwszorzędnej wagi dla układu stosunków w Europie Wschodniej. Niektóre dzienniki niemieckie twierdzą, że w razie dojścia do skutku porozumienia gospodarczego polsko-litewskiego, Niemcy nie mogły by się zachować obojętnie; na wypadek dojścia do zbliżenia politycznego Niemcy musiałyby przedsięwziąć odpowiednie kroki /agir/. Przypuszczać jednak należy, że są to tylko argumenty polemiczne, zmierzające do odpowiedniego wpływania na opinję ich sąsiadów. Jest to niewątpliwie jeden z wielu dowodów agresywnych nastrojów, panujących w obecnych Niemczech, co nie może być obojętne dla narodu, mającego świeżo w pamięci niedawną przeszłość.

DEUTSCHE ALLGEMEINE ZTG. z 23/2. p.t. "Polityka zagraniczna" nawiązując do ostatniego pobytu w Niemczech Lichtenbergera i jego propagandy za zbliżeniem francusko-niemieckiem, pisze, że nie na zachodzie, lecz na wschodzie znajduje się strefa niebezpieczeństw, a w ostatnim zatargu polsko-niemieckim, Polska jest burzycielką pokoju. Do usunięcia tego stanu potrzeba nietylko czasu, ale także przychylnego współdziałania ze strony Polski.

SPECTATOR z 19/2./tygodnik/ nawiązując do zerwania rokowań polsko-niemieckich pisze, że nieporozumienie dotyczy głównie spraw, związanych z G.Śląskiem i główna wina wydaje się być - zdaniem pisma - po stronie polaków. Polacy w swej części G.Śląska wydalają zdolnych niemieckich inżynierów i t.d., którzy odmawiają przyjęcia obywatelstwa polskiego.

METODIST RECORDER z 17/2. Pisze, iż pokój w Europie Wschodniej został zagrożony przez sposób, w jaki Niemcy zerwały rokowania handlowe z Polską. Niemcy mają nadzieję doprowadzić Polskę do zależności ekonomicznej a nawet państwowej. W 3 dni po otrzymaniu votum ufności od Reichstagu rząd Marxa zamknął granice Niemiec dla Polski. Trudno w tem nie widzieć - zaznacza dziennik - odbicia chęci nacjonalistów odzyskania terytorjum utraconego przez Niemcy w wyniku wojny.

GIORNALE D'ITALIA z 16/2. Kor. z Berlina pisze, że jakkolwiek wiele jest kwestyj, w których Niemcy różnią się między sobą, w sprawie „korytarza" gdańskiego są jednomyślni. Stosunki między obu państwami dalekie są od przyjaźni. Polacy wiedzą, że Niemcy nie zrezygnują nigdy. Zatem położenie Polski nie jest bynajmniej różowe. Otoczona nieprzyjaciółmi, za słaba, aby opierać się jednocześnie i Niemcom, i Rosji i Litwie. Przyjaciele są daleko i po większej części ochłodli. O wydaleniach obywateli niemieckich kor. pisze, że ze stanowiska prawnego Polska ma słuszność, nie może to jednak poprawić stosunków polsko-niemieckich. Dojście do władzy nacjonalistów oznacza przekreślenie - w stosunkach Polski do Niemiec - interesów rolniczych, które są najgłówniejsze w Polsce.

CORRIERE D'ITALIA z 15/2. W kor. z Warszawy opisuje przebieg [illegible] układów handlowych podług P.A.T. Tak samo Il Lavoro d'Italia z 15/2.

zawieszenia

IL LAVORO D'ITALIA z 18/2. Kor. z Berlina pisze, że położenie pomiędzy Niemcami a Polską wydaje się bardzo poważne. Tąsamą korespondencję drukuje Il Giornale d'Italia z 12/2.

Kor' warszawski pisze z okazji pobytu prezydenta Rzeczpospolitej w Poznaniu, że ta wizyta była dobrze obmyślana i osiągnęła zamierzony skutek. Polityka Marszałka Piłsudskiego zmierza do opierania się nietylko na lewicy, lecz także na stronnictwach prawicowych. Najtrudniej szło z pozyskaniem Wielkopolski, ponieważ tam ma swą siedzibę przywódca narodowej demokracji, Roman Dmowski, "dusza Komitetu narodowego w Paryżu, który aż do rosyjskiej rewolucji w 1919 r. uważał za osiągalne otrzymanie tylko szerokiej autonomji w ramach Rosji carskiej, i zwalczał wszystkie inne usiłowania". On to osiadł w Poznaniu i rozwijał w nowej Polsce działalność przeciw grupom lewicowym i przeciw Piłsudskiemu. Udawało mu się to tem lepiej, że Wielkopolska wychowana w pruskiej szkole życia, zachowała wiele odrębnych cech, które można rozdmuchać do rozmiarów separatyzmu. "Niemcom nigdy nie udało się - pisze koresp. przez szereg wieków zniszczyć patrjotyzmu tamtejszych polaków. Jednak wyrobili w nich cechy, które im pomagają dzisiaj przy odgraniczaniu i wywyższaniu się nad Kongresówką. Wielkopolanie przejęli pruskiego ducha i w pewnym stopniu pruską ideologję i przystosowali te nabytki do swej polskiej natury. W ten sposób powstał "polski prusak", gdyż tak tylko nazwać można dzisiejszego poznańczyka. On czuje silniej po polsku, niż polak z Kongresówki, jest wychowany, ścisły, chłodny, solidny, śmiały i pewny w wystąpieniu i nie nie jest odeń bardziej dalekie, niż słowiański, szeroki gest". Okoliczność, że Prezydent Mościcki swoją pierwszą podróż po kraju rozpoczął od Poznania, może się jego mieszkańcom podobać, a jeszcze bardziej gorące i niemniej rozsądne przemówienia wysokiego gościa, które odpowiadały ich wysokiemu patrjotyzmowi i ich silnemu poczuciu godności. Tem większe ma to znaczenie, że prezydenta witał wojewoda Bniński , jego kontrkandydat przy wyborach majowych. Pozyskując prawicę, Marszałek Piłsudski zawsze znajduje się w niebezpieczeństwie, że może nagle usiąść między dwoma krzesłami.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

ANGLJA A Z.S.R.R.

IZWIESTJA z 22/2. Na posiedzeniu C.I.K. Z.S.R.R. w dniu 21.bm. wpłynęło zapytanie podpisane przez 28-u członków w sprawie polityki sowiecko-angielskiej. W sprawie tej zabierali głos trzech członków C.I.K-a Łarin, Zatowski i Fljaba, odpowiedzi zaś udzielił zastępca komisarza ludowego dla spraw zagranicznych Litwinow. Wszyscy trzej mowcy protestowali przeciwko antysowieckiej kampanji prowadzonej w Anglji, w której uczestniczyli nawet członkowie rządu angielskiego. Łarin sformułował 3 zapytania pod adresem rządu sowieckiego: 1/ Jakie stanowisko zajmuje rząd wobec mieszania się do spraw wewnętrznych Z.S.R.R.? 2/ Jak odnosi się rząd sowiecki do agitacji, zwróconej przeciwko stosunkom handlowym sowiecko-angielskim? prowadzonej przez szereg ministrów angielskich? 3/ Jak zapatruje się rząd sowiecki na napaści rządu angielskiego na nasze organy państwowe Z.S.R.R. Zatowski zwrócił w swem przemówieniu uwagę, że Z.S.R.R. sąsiaduje z Rumunją, z którą nie posiada żadnych traktatów, a która nie ukrywa swego sposobu ustosunkowania się do Rosji Sowieckiej, oraz że Polska nie przejawia wielkiej sympatji do Z.S.R.R. "Wiemy - powiedział Zatowski - że rząd polski uchylił się od zawarcia z nami traktatów" - mówił on dalej: "Gdyby sprawa ograniczała się do Rumunji i Polski, to moglibyśmy się porozumieć i nie istniałoby niebezpieczeństwo zerwania stosunków pokojowych, do których przygotowujemy się w naszym kraju. Lecz na tle rozmów, prowadzonych w Londynie, stają się niebezpiecznemi te

wojenne przygotowania, które prowadzi Piłsudski, nie ukrywający swych zamiarów. Rząd angielski, prowadząc agresywną politykę przeciwko Sowietom, przygotowuje się do wyzyskania swych najbliższych sąsiadów: Rumunji, Polski i Litwy. Zachodzi pytanie, czy polityka podżegaczy londyńskich nie zerwie pokoju na naszych granicach wschodnich.- Odpowiadając na interpelację i przemówienia członków C.I.K. Litwinow powiedział m.in.: "W Anglji rzeczywiście prowadzona jest antysowiecka kampanja. Na podstawie opublikowanych dokumentów w prasie sowieckiej widać, jakie grupy i jakie siły stoją poza tą kampanją. Do akcji tej przyłączyli się niektórzy członkowie rządu angielskiego. Rząd angielski całem swom dwuznacznem postępowaniem daje do myślenia, że sam on pobudza antysowiecką kampanję w Anglji. Muszę kategorycznie stwierdzić - oświadczył Litwinow - że zarówno rząd sowiecki, jak i Poselstwo w Londynie, ani razu nie otrzymało od rządu angielskiego najmniejszej uwagi, dotyczącej chociby jednego konkretnego wypadku co do naruszenia przez nas układów z 1921 r. Zdaniem Litwinowa dowodzi to, że rząd angielski nie posiadał żadnych dowodów dla usprawiedliwienia gołosłownych zarzutów podnoszonych w prasie i parlamencie. Z.S.R.R. szczerze dąży do wprowadzenia zupełnie normalnych stosunków z Anglją. Rząd sowiecki gotów jest do rozpatrzenia ~~wszystkich~~ pokojowego załagodzenia wszystkich mogących wyniknąć konfliktów i nieporozumień. Można szczerze ubolewać, że rozpoczęte i rozwijające się stosunki handlowe między Z.S.R.R. i Anglją, nie ułożyły się w sposób odpowiadający interesom obu stron i temu położeniu, jakie W.Brytanja zajmuje w świecie przemysłowym i finansowym. Mam nadzieję, że rząd angielski zrozumie szkodę i całą bezmyślność kampanji, siejącej waśni między obu narodami i wyjdzie na spotkanie dążeniom rządu sowieckiego, zmierzającym do zaprowadzenia rzeczywiście normalnych stosunków między obu krajami.

NIEMCY A FRANCJA.

MANCHESTER GUARDIAN z 19/2. W art. wst. omawia kwestję Saary i pisze, że rzeczą pewną jest, iż plebiscyt wykaże wolę mieszkańców co do należenia do Niemiec. Obecność garnizonu francuskiego wzmocniła tylko węzły, łączące Saarę z Niemcami i brak taktu ze strony urzędników francuskich, szczególnie w początkach okupacji zwiększył patrjotyzm niemiecki. Artykuł zapytuje, czy nie byłoby lepiej, gdyby Francja zgodziła się teraz na zwrot Saary Niemcom i uniknęła upokorzenia, które stanie się nieuniknione przez wynik plebiscytu.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

GERMANIA z 22/2. Rząd jugosłowiański dokonał symptomatycznych zmian na swych placówkach dyplomatycznych w Warszawie, Rzymie, Sofji i Berlinie. Do tego ostatniego został naznaczony Baludżicz, który wiele już przyczynił się do porozumienia i zbliżenia niemiecko-jugosłowiańskiego, jego przybycie oznacza pogłębienie tych stosunków. Luba Nesicz z Warszawy został przeniesiony do Sofji na miejsce Rakicza, odchodzącego do Rzymu. Rakicz usilnie pracował nad zbliżeniem bułgarsko-jugosłowiańskiem i posiada wypróbowaną markę słowianofila i znawcy stosunków bałkańskich. Takiego męża stanu rząd jugosłowiański potrzebuje teraz w Rzymie. Nesicz w Warszawie doprowadził do końca układy w sprawie zawarcia z Polską traktatu przyjaźni, który miał być podpisany w czasie wizyty w Warszawie Ninczicza, gdy sprawa utknęła z powodu odrzucenia przez Jugosławję punktu, gwarantującego granice, gdyż obawiał się ona zobowiązań, któreby ją kiedyś wiązały przeciwko bratniemu narodowi północnemu.